



Sygn. akt III UK 249/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania F.C.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w [...] o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 8 listopada 2017 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 11 maja 2016 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 11 maja 2016 r. oddalił apelację F.C., wniesioną od wyroku Sądu Okręgowego w [...] z dnia 19 stycznia 2016 r.

Rozstrzygnięcie zapadło w następującym stanie faktycznym. Decyzją z dnia 24 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w [...] odmówił F.C. prawa do emerytury na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o

emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1383 ze zm.) i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.). W ocenie organu rentowego wnioskodawca nie wykazał 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

Wyrokiem z dnia 10 marca 2015 r. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił wnioskodawcy prawo do emerytury od dnia 30 grudnia 2013 r. Rozpoznając apelację organu rentowego Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 19 sierpnia 2015 r. uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego i przekazał temu Sądowi sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny wskazał, iż Sąd Okręgowy nie rozważył w sposób szczegółowy obowiązków wnioskodawcy zawartych w zakresach czynności powierzonych mu w Cementowni [...] na kolejnych stanowiskach, to jest mistrza zmianowego - zastępcy kierownika wypału II (zakres czynności z 29 marca 1979 r.), kierownika wydziału (zakres czynności z 1 lutego 1980 r.), zastępcy kierownika produkcji (zakres czynności z 7 maja 1982 r.).

Sąd Okręgowy w [...] po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 19 stycznia 2016 r. oddalił odwołanie. Ustalił, że F.C. legitymuje się wymaganym wiekiem i stażem ogólnym uprawniającym do otrzymania prawa do emerytury. Sporne pozostawało wykazanie 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

Organ rentowy do stażu kwalifikowanego zaliczył okres zatrudnienia od 1 listopada 1976 r. do 2 stycznia 1977 r. i od 1 stycznia 1978 r. do 28 lutego 1979 r., czyli 1 rok 4 miesiące 2 dni. Okresu od 1 marca 1979 r. do 31 lipca 1992 r. nie uwzględnił pomimo złożonych świadectw pracy w szczególnych warunkach za cały sporny okres, gdyż wnioskodawca zajmował stanowiska kierownicze, które są stanowiskami administracyjnymi.

Skarżący pracował w Cementowni [...] od 30 października 1976 r. do 31 marca 1994 r. Od 1 marca 1979 r. do 31 stycznia 1980 r. zajmował stanowisko, zastępcy kierownika - starszego mistrza zmianowego, od 1 lutego 1980 r. był kierownikiem wydziału, od 1 marca 1982 r. został zastępcą kierownika produkcji, a od grudnia 1990 r. do 31 lipca 1992 r. kierownikiem produkcji.

Cementownia [...] była w latach 70. i 80. największym kombinatem cementowym w Europie. W całym kombinacie było zatrudnionych około 2.000 pracowników, w cementowni około 1.000 osób, składał się on z sześciu wydziałów produkcyjnych, wydziału wulkanizacji, konserwacji maszyn i urządzeń, wydziału pakowni i wydziału transportu kolejowego. Wszystkie te wydziały podlegały pod szefa produkcji, to jest około 500 pracowników produkcyjnych. Na każdym wydziale był kierownik i mistrz zmianowy. Mistrz zmianowy podlegał kierownikowi wydziału, a kierownik wydziału zastępcy szefa produkcji i szefowi produkcji. Szef produkcji i zastępca szefa produkcji odciążani byli od wykonywania spraw administracyjno - biurowymi poprzez inne służby. Do obowiązków starszego mistrza zmianowego - zastępcy kierownika Wydziału Wypału II należało szereg zadań dotyczących procesu technologicznego, jak zapewnienie terminowego i pełnego wykonania zadań produkcyjnych, ale zawierał on również takie zadania, jak opracowywanie i aktualizowanie zakresów czynności dla wszystkich stanowisk pracy w wydziale oraz współudział w opracowywaniu instrukcji dla maszyn i urządzeń wydziału, zaopatrywanie brygad i stanowisk pracy w narzędzia i materiały, przeprowadzenie miesięcznych narad produkcyjnych, stałe i systematyczne przeprowadzanie kontroli wszystkich stanowisk pracy w zakresie bhp. W tym czasie (to jest do 31 stycznia 1980 r.) głównym zadaniem wnioskodawcy było wykonywanie planów produkcyjnych wyrobów gotowych, półfabrykatów pod względem ilości, jakości i kosztów produkcji. Wykonywał on wszystkie zadania wymienione w zakresie czynności, ale część z nich incydentalnie, a większość codziennie. Na terenie wydziału produkcyjnego znajdował się kantorek, w którym pracował tylko wnioskodawca. Zapisywał on w księdze zmian czas pracy czterech pieców i jak były jakieś usterki, to odnotowywał je i przekazywał do dyspozytora. Te czynności wykonywał codziennie. Nadto sprawdzał listę obecności, podlegało mu wówczas od 8 do 15 pracowników zatrudnionych na takich stanowiskach jak: wypalacz klinkieru, młynowy węgla, operator przenośników taśmowych i przenośników kosзовых, operator pomp szlamu, ślusarz obchodowy, operator dozowania szlamu, kierowca ciągnika. Wstępne szkolenia BHP przeprowadzał skarżący z kierownikiem. Ogólne szkolenie BHP przeprowadzali zatrudnieni instruktorzy BHP. Ustnie

przekazywał kierownikowi zapotrzebowanie na materiały. Przeprowadzanie miesięcznych narad produkcyjnych odbywało się po godzinach pracy.

Od dnia 1 lutego 1980 r. wnioskodawca awansował na stanowisko kierownika Wydziału Przemiału Klinkieru II. Na tym stanowisku podlegał zastępcy kierownika produkcji i kierownikowi produkcji. Jemu podlegali mistrzowie i pracownicy fizyczni. Wnioskodawca na tym stanowisku sprawował dozór inżyniersko - techniczny nad pracownikami, zatrudnionymi jako młynowi cementu, operatorzy przenośników taśmowych, ślusarze wydziałowi, operatorzy spycharek, operatorzy ładowarek, kierowcy ciągników, operatorzy sprzężarek, operatorzy przenośników ślimakowych. Do zakresu jego obowiązków wpisane zostały natomiast, obok obowiązków dotyczących zapewnienia terminowego i pełnego wykonania zadań produkcyjnych, zapisy dotyczące zapewnienia właściwej organizacji i dyscypliny pracy, opracowania wniosków dla potrzeb gospodarki remontowej i składania odpowiednich poleceń, opracowania i aktualizowania zakresów czynności, instrukcji obsługi maszyn, zaopatrywania brygad i stanowisk pracy w narzędzia i materiały, przeprowadzania miesięcznych narad z załogą, codziennego kontrolowania warunków bhp, organizowania i nadzoru nad prowadzonymi przez mistrzów szkoleniami BHP, wydawania przepustek pracownikom.

Następnie wnioskodawca, na stanowisku zastępcy kierownika produkcji (zastępcy szefa produkcji), podlegał kierownikowi produkcji i dyrektorowi ds. produkcji. Podlegali mu kierownicy wydziałów produkcyjnych, wydziału przerobu surowca 1-2, wypału 1-2 i przemiału 1-2 i wydział wulkanizacji taśmociągu. Sprawował nadzór nad prawidłowością procesów technologicznych, np. wypału klinkieru. Jego miejsce pracy znajdowało się na wydziale AKP, gdzie pracowali dyspozytor ruchu, elektrycy, elektrycy kontrolerzy jakości i procesów technologicznych. Rano wnioskodawca odbywał narady z dyrektorami, głównym technologiem, głównym energetykiem, głównym mechanikiem. Celem narad było ustalenie zadań na daną dobę produkcyjną. Jego praca na tym stanowisku różniła się od pracy na stanowisku wcześniejszym, to jest kierownika wydziału tym, że kierownik miał nadzór nad pracownikami jednego wydziału, a zastępca szefa produkcji współuczestniczył w nadzorze nad kilkoma wydziałami (od siedmiu do

dziesięciu), zajmującymi się poszczególnymi zadaniami Cementowni. Zakres zastępcy kierownika produkcji zawierał wiele obowiązków organizacyjnych, takich jak koordynowanie prac w zakresie wykonywania planów produkcji, zapewnienie właściwej konserwacji i dozoru maszyn, nadzór nad prawidłową gospodarką składowania paliwa technologicznego, nadzór nad właściwym wyposażeniem załóg przez kierowników w niezbędny sprzęt i narzędzia, zapewnienie właściwej gospodarki mieniem zakładu i ochrona tego mienia przed kradzieżą i pożarem, udział w odbiorze nowych maszyn i urządzeń i przekazywanych do i z remontu pieców i młynów, współudział w opracowywaniu normatywów i wskaźników zużycia paliwa i mielników oraz planów operatywnych, opracowywanie normatywów magazynowych i wskaźników zużycia do produkcji paliwa technologicznego, materiałów podstawowych i mielników, kontrola aktualności zakresów czynności pracowników, branie osobistego udziału w przeprowadzanych przez zastępcę technicznych kontroli kwartalnych wszystkich stanowisk pracy w zakresie przestrzegania na tych stanowiskach zasad i przepisów bhp, nadzór nad prowadzonym w zakładzie szkoleniem bhp, udział w opracowaniu i uaktualnianiu długofalowych i rocznych programów poprawy warunków BHP i warunków socjalnych przedsiębiorstwa, branie udziału w pracach zakładowej komisji ochrony pracy, wnioskowanie kar dla pracowników łamiących przepisy BHP.

W grudniu 1990 r. odwołujący awansował, na stanowisko kierownika produkcji (szefa produkcji). Zakres czynności na tym stanowisku względem zakresu zastępcy szefa produkcji nie różnił się znacznie. Jako szef produkcji skarżący miał dodatkowo sprawować nadzór bezpośredni nad pracownikami (m.in. więźniami) firm zewnętrznych, zatrudnionych w celu remontu maszyn i urządzeń, na terenie zakładu. Ponadto razem z zastępcą szefa wnioskodawca dzielił się obowiązkami sprawując nadzór nad dwoma cementowniami znajdującymi się w [...]. Szef produkcji wykonywał pracę na innym wydziale, niż zastępca szefa produkcji, sprawując bezpośrednio dozór inżynieryjno - techniczny. Jedna osoba nie była bowiem w stanie sprawować bezpośredniego nadzoru nad wszystkimi wydziałami produkcyjnymi jednocześnie. Z tego okresu nie zachował się zakres obowiązków wnioskodawcy na stanowisku kierownika produkcji.

Na każdym stanowisku pracy obowiązywało ochronne ubranie robocze, to jest kask, kombinezon, trzewiki ognioodporne, zimą gumofilce. Pracownicy na wydziałach produkcyjnych otrzymywali dodatek za prace w warunkach szkodliwych. Panowało tam duże zapylenie, bardzo wysoka temperatura latem i niska zimą, duży hałas przekraczający normy.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, całość materiału dowodowego przemawia za uznaniem, że wnioskodawca od 1 marca 1979 r. do 28 lutego 1982 r. (3 lata), będąc zatrudnionym na stanowiskach kolejno starszego mistrza zmianowego - zastępcy kierownika wypału II oraz kierownika wydziału przemiatu klinkieru II wykonywał pracę wskazaną w wykazie A w dziale XIV rozporządzenia, poz. 24. W okresie tym wnioskodawca wykonywał stale i w pełnym wymiarze prace w warunkach bezpośrednio narażających na szkodliwe dla zdrowia czynniki, polegające na bezpośrednim dozorze i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy w szczególnych warunkach. Ze zgromadzonego materiału wynika, iż wykonywał wówczas czynności biurowe, jednak z uwagi na ogrom obowiązków związanych z bezpośrednim nadzorem nad procesem technologicznym wypału klinkieru, czynności, biurowe miały charakter sporadyczny, bądź wykonywane były przez niego po godzinach pracy, np. w domu.

Okres ten jest niewystraczający do wymaganego piętnastoletniego okresu zatrudnienia w warunkach szczególnych. Kolejne zaś okresy pracy, na stanowiskach zastępcy szefa produkcji i szefa produkcji (kierownika produkcji), zdaniem Sądu, Okręgowego, nie są okresami zatrudnienia w szczególnych warunkach. Za takim wnioskiem przemawia, po pierwsze, ranga tych stanowisk, po drugie, zakres czynności. Wnioskodawca sam podał, iż jako zastępca szefa produkcji i szef produkcji, sprawował nadzór nad dwoma zakładami - cementowniami znajdującymi się w [...]. Nadzór ten obejmował wszystkie wydziały cementowni - 6 wydziałów produkcyjnych, wydział wulkanizacji, wydział konserwacji maszyn i urządzeń. Przy tym każdy z wydziałów miał swojego kierownika oraz mistrza zmianowego - zastępcę kierownika. Jak wynika bezpośrednio z zeznań wnioskodawcy, który we wcześniejszych okresach zajmował wymienione stanowiska i z zeznań świadków, kierownicy i mistrzowie zmianowi poszczególnych wydziałów sprawowali bezpośredni nadzór nad procesem technologicznym i

pracownikami wydziałów produkcyjnych. Podlegali oni z kolei zastępcy szefa produkcji i szefowi produkcji. Niewiarygodne jest, aby wyższą rangą szefowie produkcji, sprawujący odpowiedzialny nadzór nad całą cementownią, byli w tym samym zakresie zaangażowani w stały i bezpośredni nadzór inżynieryjno - techniczny. Przeczy temu również zakres obowiązków powierzony choćby zastępcy szefa produkcji, a zawierający między innymi obowiązki koordynowania prac w zakresie wykonywania planów produkcji, zapewniania właściwej konserwacji i dozoru maszyn, nadzór nad prawidłową gospodarką składowania paliwa technologicznego, nadzór nad właściwym wyposażeniem załóg przez kierowników w niezbędny sprzęt i narzędzia, zapewnienie właściwej gospodarki mieniem zakładu i ochrona mienia przed kradzieżą i pożarem, udział w odbiorze nowych maszyn i urządzeń i przekazywanych do i z remontu pieców i młynów, współudział w opracowywaniu normatywów i wskaźników zużycia paliwa oraz planów operacyjnych, opracowywanie normatywów magazynowych wskaźników zużycia do produkcji paliwa technologicznego, materiałów podstawowych, mieliników, kontrola aktualności zakresów czynności pracowników, branie osobistego udziału w przeprowadzanych przez zastępcę technicznych kontroli kwartalnych wszystkich stanowisk pracy w zakresie przestrzegania na tych stanowiskach zasad i przepisów BHP, nadzór nad prowadzonym w zakładzie szkoleniem BHP, udział w opracowaniu i uaktualnianiu długofalowych i rocznych programów poprawy warunków BHP i warunków socjalnych przedsiębiorstwa, udział w pracach zakładowej komisji ochrony pracy, wnioskowanie kar dla pracowników łamiących przepisy BHP. Niewiarygodne jest aby tyle obowiązków znalazło się w zakresie czynności bez powodu.

W rezultacie, Sąd pierwszej instancji uznał, że skarżący w okresie od 1 marca 1980 r. do 19 grudnia 1990 r., na stanowisku zastępcy szefa produkcji, i od 20 grudnia 1990 r. do 31 lipca 1992 r., na stanowisku szefa produkcji, wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracę w warunkach szczególnych. Nie realizował on wówczas stałego nadzoru inżynieryjno - technicznego nad pracownikami zatrudnionymi bezpośrednio na stanowiskach związanych z produkcją cementu.

Sąd Apelacyjny nie podzielił apelacji wnioskodawcy. Uznał za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, odniósł się też

szczegółowo do zarzutów dotyczących oceny materiału dowodowego. W szczególności, uznał za rozsądne oparcie ustaleń faktycznych na dokumentach znajdujących się w aktach osobowych wnioskodawcy.

Sąd drugiej instancji konkludował, że poza obowiązkami związanymi z dozorem inżynieryjno - technicznym wnioskodawca wykonywał również takie zadania, jak koordynowanie prac w zakresie kontrolowania planów produkcyjnych, zapewnienie właściwej konserwacji i dozoru maszyn, nadzór nad prawidłową gospodarką składowania paliwa technologicznego, udział w odbiorze nowych maszyn i urządzeń przekazywanych do i z remontów pieców i młynów, współudział w opracowywaniu normatywów i wskaźników zużycia paliwa i mielników, czy też osobisty udział w przeprowadzaniu kontroli kwartalnych wszystkich stanowisk pracy w zakresie przestrzegania zasad i przepisów BHP. Czynności te odnoszą się do ogólnej organizacji pracy, planowania pracy, zadań z zakresu bhp oraz magazynowania, a nie do procesów technologicznych podlegających dozorowi inżynieryjno - technicznemu.

Dodał również, że na początku dnia odbywał się tak zwane „operatywki”, czyli narady z dyrektorami, głównym technologiem, głównym energetykiem, głównym mechanikiem. Celem narad było ustalenie zadań na daną dobę produkcyjną, były to zadania najważniejsze do wykonania w danym dniu. Wnioskodawca twierdził, że takie zebranie trwało 15 minut, zaś świadkowie wskazywali na pół godziny, czemu Sąd dał wiarę. Wskazał też, że świadek S. T. zeznał, iż szef produkcji i jego zastępca kontrolowali listy obecności. Świadek A. W. podał, że przy remontach wykonywanych przez zewnętrzne firmy wnioskodawca musiał uczestniczyć w ramach kontroli wykonywanych prac. Zatem wnioskodawca musiał nawiązywać kontakt z zewnętrznymi firmami dokonującymi remontów.

Sąd drugiej instancji wskazał również, że na każdym wydziale był kierownik i mistrz zmianowy. Mistrz zmianowy podlegał kierownikowi wydziału, a kierownik wydziału zastępca szefa produkcji i szefowi produkcji. W tej sytuacji wnioskodawca sprawował nadzór pracowniczy nad podległymi mu pracownikami, którzy sprawowali dozór inżynieryjno - techniczny. Połączył to spostrzeżenie, z okolicznością, że jako kierownik produkcji i zastępca szefa produkcji wnioskodawca nadzorował pracę od sześciu do dziesięciu wydziałów Cementowni. Wydziały te

zatrudniały około 500 pracowników. Świadek A. B. zeznał, że szef produkcji i zastępca kontrolowali przez cały dzień wszystkie wydziały, to jest pracę wydziału, stan bezpieczeństwa, kontrolowali listy obecności. Świadek S. T. zeznał, że wnioskodawca chodził na poszczególne stanowiska i sprawdzał, czy np. dobrze jest wypalany klinkier. Wyłapywał działania niezgodne z normami. Wnioskodawcy podlegał [...] 1 i [...] 2 i musiał na piechotę przemieszczać się po wszystkich wydziałach. Zeznania powyższe wskazują, że wnioskodawca nie tylko przebywał na wydziałach produkcyjnych, ale musiał wielokrotnie przemieszczać się między tymi wydziałami na dużej przestrzeni.

Kontynuując wywód, Sąd ocenił, że obowiązki dotyczące nadzoru nad pracownikami (szkolenia z zakresu BHP, karania) nie mogły mieć charakteru incydentalnego, tym bardziej że w podległych szefowi produkcji wydziałach pracowało około 500 osób. Świadek A. B. zeznał, że „pracownicy bezpośrednio produkcyjni byli słabo wykształceni i w związku z tym wymagany był bezpośredni nadzór nad ich pracą. Wielu pracowników pochodziło ze wsi, przychodzili do pracy zmęczeni i często szukali miejsca, gdzie mogliby się przespać, byli zatrudniani pracownicy z nakazu pracy, rotacja pracowników była bardzo duża, nie można było pracownikowi powierzyć stanowiska bez bezpośredniego nadzoru. Mistrzowie i kierownik musieli pilnować tych pracowników cały czas.

W rezultacie tych rozważań, Sąd Apelacyjny uznał, że przy tak rozbudowanej strukturze zakładu pracy nie jest możliwe, aby wszystkie osoby zatrudnione na kierowniczych stanowiskach bezpośrednio i w pełnym wymiarze czasu pracy sprawowały dozoru inżynieryjno - technicznego nad procesami technologicznymi w Cementowni [...], nawet przy braku centralnego sterowania procesami produkcji. Nie jest sporne, że wnioskodawca był codziennie na kilku wydziałach Cementowni [...], sprawdzając prawidłowość procesu produkcji, a więc sprawując dozór inżynieryjno - techniczny. Jednak nie mógł przebywać na wydziałach przez cały dzień, mając w zakresie obowiązków szereg innych czynności wskazanych wyżej oraz przemieszczając się między wydziałami na dużej przestrzeni. Zatem, okresy pracy wykonywanej przez skarżącego w Cementowni [...] na stanowiskach zastępcy kierownika produkcji i kierownika produkcji nie są okresami pracy wykonywanej w warunkach szczególnych w pełnym wymiarze

czasu pracy i nie mogą być zaliczone do szczególnego okresu uprawniającego do emerytury.

Na zakończenie, Sąd Apelacyjny przyznał, że Sąd pierwszej instancji nie odniósł się do złożonego przez wnioskodawcę przy odwołaniu dokumentu, to jest zakładowego wykazu A stanowisk pracy, w którym wykazane są prace w szczególnych warunkach, uprawniające do wcześniejszego przejścia na emeryturę lub rentę lub do wzrostu emerytury lub renty, opracowanego na podstawie Załącznika nr 1 do Zarządzenia Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z 1 sierpnia 1983 r. W tym zakresie Sąd odwoławczy podkreślił, że art. 184 ustawy emerytalnej, odsyłając do przepisów dotychczasowych w zakresie pracy wykonywanej w warunkach szczególnych odnosi się tylko do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1998 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Wykazy resortowe, a tym bardziej wykazy zakładowe mogą mieć charakter pomocniczy - uszczegóławiający, porządkujący, nie są jednak dokumentami wiążącymi i nie mają znaczenia przy ocenie wykonywanej pracy, gdy są sprzeczne z rozporządzeniem z 7 lutego 1998 r., lub gdy rozszerzają zakres rodzajów prac uznanych przez rozporządzenie za prace w szczególnych warunkach. Najistotniejsze zatem znaczenie ma to, jakie prace wykonywane były faktycznie przez ubezpieczonego i czy były to prace wymienione w wykazie rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1998 r.

Konkludując, zdaniem Sądu drugiej instancji wnioskodawca wykazał jedynie 4 lata, 4 miesiące i 2 dni pracy w szczególnych warunkach, a to za mało aby ubiegać się o prawo do emerytury.

Skargę kasacyjną wywiódł ubezpieczony, zaskarżył wyrok w całości, zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie:

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe zastosowanie tego przepisu oraz brak w motywach zaskarżonego wyroku jednoznacznego wskazania przyczyn, z powodu których Sąd drugiej instancji uznał, że ubezpieczony nie wykonywał dozoru inżynieryjno - technicznego nad pracownikami zatrudnionymi w warunkach szczególnych, zwłaszcza brak jednoznacznego wskazania, czy dozór ten ze strony ubezpieczonego nie był wcale wykonywany w okresach zatrudnienia na stanowisku

szefa i zastępcy szefa produkcji w Cementowni „[...]” w [...]ie, czy też ze względu na to, że dozór ten nie był wykonywany stale i w pełnym zakresie czasu pracy;

- art. 382 w zw. z art. 227 oraz art. 328 § 2 k.p.c., poprzez wadliwą wykładnię tych przepisów oraz zaniechanie przeprowadzania dowodu z dokumentu w postaci zakładowego wykazu A stanowisk pracy w Cementowni „[...]” w [...]ie, na których wykonywana jest praca w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze, upoważniających do wcześniejszego przejścia na emeryturę lub do wzrostu emerytury lub renty, a w konsekwencji zaniechanie analizy tego dowodu na tle pozostałych dowodów z dokumentów, a także przeprowadzonych w sprawie dowodów osobowych;

- art. 184 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zw. z § 2 ust. 1, § 3 i § 4 z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytur i rent inwalidzkich dla pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze oraz działu XIV poz. 24 wykazu A, stanowiącego załącznik do tego rozporządzenia poprzez wadliwą wykładnię tych przepisów oraz błędne przyjęcie, że nie stanowią pracy w warunkach szczególnych i w szczególnym charakterze okresy zatrudnienia F.C. na stanowiskach szefa i zastępcy szefa produkcji, z uwagi na to, że obok dozoru inżyniersko - technicznego nad pracownikami zatrudnionymi w warunkach szczególnych, ubezpieczony wykonywał obowiązki administracyjne z tym dozorem niezwiązane, a także nie wykonywał tego dozoru w czasie narad pracowniczych (tzw. operatywek) oraz przemieszczając się pomiędzy różnymi wydziałami Cementowni, podczas gdy te obowiązki o charakterze administracyjnym, narady pracownicze oraz przemieszczanie się ubezpieczonego pomiędzy różnymi wydziałami zakładu pracy były funkcjonalnie związane z dozorem inżyniersko - technicznym, zaś ubezpieczony przeznaczał na te czynności nieznaczną część czasu pracy i z reguły wykonywał je w godzinach nadliczbowych, a w dodatku bez tych czynności nie było możliwe prawidłowe wykonywanie dozoru inżyniersko - technicznego na stanowiskach szefa i zastępcy szefa produkcji w Cementowni „[...]” w [...].

Kierując się zgłoszonymi zarzutami, skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie daje podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku rzeczywiście nie jest wzorcowe. Sąd drugiej instancji prawidłowo podzielił je na dwie części, to jest historyczną (sprawozdawczą) i merytoryczną. W pierwszej, przedstawił stanowisko Sądu pierwszej instancji i zarzuty wnioskodawcy, w drugiej, odniósł się do podniesionych w apelacji nieprawidłowości. Schemat ten spowodował, że w części merytorycznej Sąd drugiej instancji ostatecznie nie opowiedział się, czy przyczyną oddalenia apelacji jest twierdzenie, że wnioskodawca wcale nie wykonywał dozoru inżynieryjno-technicznego, czy też, że nie realizował go stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Aspekt ten formalnie wyczerpuje dyspozycję art. 328 § 2 k.p.c., nie znaczy to jednak, że może stanowić skuteczną podstawę skargi kasacyjnej. Wynika to z warunku wpisanego w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., który wymaga, aby istniało prawdopodobieństwo, że zarzut dotyczący przepisów prawa procesowego mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Analizując kontekstowo uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji staje się jasne, że Sąd ten podzielił ustalenia faktyczne, jak również ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy. Oznacza to, że strona skarżąca nie została pozbawiona możliwości podjęcia obrony na etapie skargi kasacyjnej. Niedomówienie powyższej kwestii w części merytorycznej uzasadnienia nie miało zatem istotnego wpływu na wynik sprawy.

Nie zmieniając wątku, trzeba zwrócić uwagę na jeszcze dwa zagadnienia. Po pierwsze, lektura art. 328 § 2 k.p.c. pozwala sądzić, że model uzasadnienia wyroku sądowego został odformalizowany. Powinien on zawierać tylko podstawowe dane, to jest, wskazywać podstawę faktyczną rozstrzygnięcia (w tym zakresie konieczne jest podanie faktów i wskazanie dowodów za nimi przemawiających, jak również określenie przyczyn, dla których inne dowody zostały uznane za niemiarodajne) i zawierać wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Podstawa skargi kasacyjnej odnosi się do drugiego z wymienionych elementów. Przepis nie przesądza jednak sposobu zobrazowania podstawy prawnej wyroku. O ile można wymagać od sądu pierwszej instancji aby jej omówienie było precyzyjne, o tyle postulat ten traci na ostrości, jeśli z wyводу sądu odwoławczego wynika, że podziela on stanowisko zawarte w wyroku zaskarżonym apelacją. Z pewnością, zasady prawidłowej komunikacji między stroną a sądem wymagają w tym względzie pewnego stopnia staranności, nie można jednak twierdzić, że braki w tym obszarze, czy też opisowa niejednoznaczność może mieć wpływ na ostateczny wynik sprawy.

Po drugie, ocena naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. powinna być mierzona możliwościami percepcyjnymi odbiorcy, a nie sformułowaniami i sposobem ich podania przez sąd. W istocie chodzi przecież o to, czy odbiorca zrozumiał, jaki był zamysł prawny sądu. W rozpoznawanej sprawie, strona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika była w stanie go zrozumieć, choć wymagało to poczynienia założeń (usprawiedliwionych okolicznościami), że sąd drugiej instancji podziela również rozważania prawne sądu pierwszej instancji. O ile wada ta, formalnie może świadczyć o naruszeniu art. 328 § 2 k.p.c., to z pozycji postępowania kasacyjnego nie jest doniosła. Na tym etapie procedowania kontroluje się legalność rozstrzygnięcia, a nie stopień jasności przekazu.

Niezrozumiałe jest natomiast twierdzenie skarżącego, że Sąd odwoławczy nie podał przyczyn świadczących za tym, że wnioskodawca nie sprawował dozoru inżynieryjno-technicznego. Sąd punktowo odnosił się bowiem do poszczególnych kwestii, podkreślając, że przemawiają one za tego rodzaju konstatacją.

Powyższe przemyślenia zdecydowały o bezskuteczności podstawy skargi kasacyjnej odwołującej się do art. 328 § 2 k.p.c.

Z uzasadnienia wyroku nie wynika, że Sąd drugiej instancji zaniechał przeprowadzenia dowodu z zakładowego wykazu A stanowisk w Cementowni „[...]”. Uznał jedynie, że wykaz ten jest nieprzydatny, gdyż bezpodstawnie rozszerza zakres prac uznawanych za wykonywane w szczególnych warunkach. Konkluzja ta jest usprawiedliwiona i znajduje oparcie w utrwalonym orzecznictwie. W sprawach o emeryturę podstawowe znaczenie mają konkretne czynności wykonywane przez ubezpieczonego, a nie ich kwalifikacja dokonywana przez pracodawcę. W

rezultacie, nie mogło dojść do uchybienia art. 382 w zw. z art. 227 oraz art. 328 § 2 k.p.c.

Zarzut prawa materialnego ma swoje źródło w treści wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., a precyzyjniej w pkt 24, działu XIV. W opisie tego zarzutu skarżący zwraca uwagę na aspekt temporalny. Dlatego wykazuje, że wykonywane obowiązki administracyjne i przemieszczanie się pomiędzy różnymi wydziałami cementowni, po pierwsze, było funkcjonalnie związane z dozorem inżynieryjno-technicznym, a po drugie, trwało nieznaczną ilość dobowego czasu pracy. Kwestie te są z pewnością ważne, jednak bardziej istotne jest inne zagadnienie. Mianowicie, powstaje problem (poruszony przez Sąd drugiej instancji), czy praca na stanowisku szefa i zastępcy szefa produkcji mieści się w granicach wytyczonych przez pkt 24, działu XIV, załącznika A do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. Wątpliwości te wynikają z tego, że skarżący nie sprawował bezpośredniego nadzoru nad pracownikami produkcyjnymi, ale wykonywał go za pośrednictwem zarządzających średniego szczebla.

Dylemat ten został już wyjaśniony w orzecznictwie. Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, nie ma rozstrzygającego znaczenia, czy wnioskodawca wykonywał dozór inżynieryjno-techniczny bezpośrednio, czyli osobiście, czy też pośrednio, czyli przez podległych mu służbowo pracowników (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2009 r., I UK 201/08, LEX nr 738338). Przy ocenie, czy dozór stanowi pracę w szczególnych warunkach, łącznikiem jest bowiem narażenie ubezpieczonego na czynniki istniejące na stanowiskach pracy podwładnych zatrudnionych w szczególnych warunkach. Z tego punktu widzenia nie jest istotne, czy nadzór dotyczył pracy wykonywanej przez pracowników podległych kierownikom, mistrzom, bądź brygadzystom, czy też czynności tych ostatnio wymienionych pracowników, skoro przełożeni pracowali w takich samych warunkach jak ich podwładni (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 2014 r., I UK 377/13, OSNP 2015 nr 7, poz. 102; z dnia 7 listopada 2016 r., III UK 12/16, LEX nr 2163306).

Rozpoznając wprost zasadność podstawy skargi kasacyjnej trzeba wskazać na główne motywy rozstrzygnięcia. Sąd drugiej instancji:

- po pierwsze, wskazywał, że poza obowiązkami związanymi z dozorem inżynieryjno - technicznym wnioskodawca wykonywał również zadania, które odnosiły się do ogólnej organizacji pracy, planowania pracy, zadań z zakresu bhp oraz magazynowania, a nie do procesów technologicznych podlegających dozorowi inżynieryjno - technicznemu. W tym kontekście zwrócił uwagę, że czynności w zakresie szkolenia z BHP i karania pracowników nie mogły mieć charakteru incydentalnego, gdyż podlegało mu 500 pracowników;

- po drugie, zaznaczył, że do obowiązków ubezpieczonego należał też codzienny udział w „operatywkach”, czyli w naradach z dyrektorami, głównym technologiem, głównym energetykiem i głównym mechanikiem. Wnioskodawca sprawdzał też listy obecności pracowników, a także kontrolował remonty wykonywane przez firmy zewnętrzne i nawiązywał z nimi kontakty;

- po trzecie, przyjął, że ubezpieczony w ciągu dnia nie przebywał tylko na wydziałach produkcyjnych, gdyż musiał wielokrotnie przemieszczać się między tymi wydziałami na dużej przestrzeni.

Z twierdzeń tych wynikają dwa wnioski, po pierwsze, że skarżący znaczącą część czasu pracy przeznaczał na czynności niezwiązane z „kontrolą międzyoperacyjną, kontrolą jakości produkcji i usług oraz dozorem inżynieryjno-technicznym”, a po drugie, że wykonywał je częściowo poza „oddziałami i wydziałami, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie”. W ten sposób Sąd Apelacyjny nawiązywał do twierdzeń głoszonych przez Sąd Okręgowy, a sprowadzających się do przyjęcia, że skarżący nie pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach.

Zestawiając powyższe tezy z opisem podstawy skargi kasacyjnej widać dysharmonię. Wnioskodawca zarzuca Sądowi błędną wykładnię przepisów prawa materialnego oraz „błędne przyjęcie”, że zakwestionowane okresy zatrudnienia nie stanowią pracy w szczególnych warunkach. Analizując kształt zarzutu, wypada podnieść dwie kwestie. Po pierwsze, w skardze kasacyjnej nie wykazano na czym polega mylne zrozumienie przez Sąd drugiej instancji treści zastosowanych przepisów prawa materialnego. W tym zakresie skarżący nie poczynił żadnych uwag. Oznacza to, że nie doszło do błędnej wykładni przepisu. Po drugie, „błędne przyjęcie” zapewne należy utożsamiać z niewłaściwym zastosowaniem w

rozumieniu art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. rzeczonych przepisów prawa materialnego. Znaczy to tyle, że w ocenie ubezpieczonego doszło do błędu w subsumpcji, czyli nieodpowiednim „podciągnięciu” stanu faktycznego pod abstrakcyjny wzorzec normatywny. W tym zakresie trzeba zwrócić uwagę, że założenia postawione przez ubezpieczonego mijają się z odbiorem sfery faktycznej dokonany przez Sąd drugiej instancji. Zdaniem skarżącego uczestnictwo w „operatywkach”, wykonywanie czynności administracyjnych, jak również przemieszczanie się po zakładzie pracy (pomiędzy wydziałami produkcyjnymi) było ściśle powiązane z wykonywaniem dozoru, jak również nie zajmowało wiele czasu. Zestawienie to wyjaśnia, że podstawa skargi kasacyjnej, przynajmniej częściowo, oparta została na ustaleniach faktycznych nie uznawanych przez Sąd drugiej instancji. Ma to znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że w postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Pomijając powyższą wadliwość, zachodzi potrzeba zweryfikowania twierdzeń Sądu Apelacyjnego. Pojęcie „dozór inżynieryjno - techniczny” jest terminem niedookreślonym, mimo to wydaje się jasne, że jego wykładnia powinna korespondować z warunkiem wykonywania pracy w szczególnych warunkach w sposób „stały i w pełnym wymiarze czasu pracy”. Ma to znaczenie, jeżeli uwzględni się, że pracownicy „dozorujący” wykonują również inne czynności nie zakwalifikowane do prac w szczególnych warunkach, a nadto mogą sprawować „dozór” również nad pracownikami, których praca nie uprawnia do wcześniejszej emerytury. Zagadnienia te były w orzecznictwie poruszane. Można odnotować zapatrywanie, że zatrudnienie na stanowisku kierowniczym, które nie ograniczało się do sprawowania stale i w pełnym wymiarze czasu pracy dozoru nad pracownikami świadczącymi prace w szczególnych warunkach nie daje podstaw do zaliczania go na poczet wymaganego 15 letniego okresu pracy w szczególnych warunkach (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2007 r., I UK 376/06, OSNP 2008 nr 13-14, poz. 203). Gruntowna analiza orzecznictwa daje podstawę sądzić, że dominuje pogląd odmienny. Zgodnie z nim, osoba wykonująca dozór inżynieryjno-techniczny nad pracami wykonywanymi w warunkach szkodliwych nie musi stale przebywać na stanowiskach, gdzie jest wykonywana ta praca.

W zakresie jej obowiązków mogą być przewidziane czynności polegające na sporządzaniu dokumentacji, planów organizacyjnych i inne związane z pracą zatrudnionych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2008 r., I UK 195/07, OSNP 2009 nr 7-8, poz. 105). Podkreśla się również, że objęcie nadzorem lub kontrolą, o których mowa w pkt 24 działu XIV wykazu A rozporządzenia z 7 lutego 1983 r., także innych niż wymienione w wykazie A prac nie wyłącza zakwalifikowania samego nadzoru lub kontroli jako pracy w szczególnych warunkach, jeżeli te inne prace nie są na danym oddziale lub wydziale podstawowe (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2007 r., I UK 111/07, LEX nr 375689, z dnia 18 października 2011 r., III UK 17/11, LEX nr 1110998, wyrok SA w Katowicach z dnia 21 listopada 2006 r., III AUa 1076/05, LEX nr 310467). Stanowisko to zostało zaakceptowane również w literaturze przedmiotu (J. Świątek-Rudoman, *Kontrowersje dotyczące wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze „stałe i w pełnym wymiarze czasu pracy” w kontekście prawa do emerytury w niższym od powszechnego wieku emerytalnym osób sprawujących dozór inżynieryjno - techniczny*, Z zagadnień zabezpieczenia społecznego 2009 nr 1, s. 107-109).

W rezultacie, w judykaturze ukształtował się pogląd, zgodnie z którym wprawdzie osoba dozoru pracowników nie musi całego czasu pracy poświęcać na obowiązki bezpośrednio z nim związane, jednak inne czynności muszą być ściśle związane ze sprawowanym dozorem i stanowić jego integralną część (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 r., II UK 31/09, LEX nr 559959, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 stycznia 2013 r., III AUa 909/12, LEX nr 1280928). Czym innym jest bowiem wykonywanie czynności administracyjno-biurowych ściśle związanych ze sprawowaniem dozoru inżynieryjno-technicznego, a czym innym wykonywanie w ramach zakresu obowiązków również innych czynności, niemających związku z wykonywaniem bezpośredniego dozoru nad procesem produkcji. Wykonywanie takich czynności w ramach zakresu obowiązków na danym stanowisku pracy uniemożliwia sprawowanie dozoru stałe i w pełnym wymiarze czasu pracy, a w konsekwencji wyłącza zaliczenie takiego okresu zatrudnienia do pracy w szczególnych warunkach (wyroki Sądu Apelacyjnego w

Katowicach z dnia 20 grudnia 2012 r., III AUa 1429/12, LEX nr 1254352 i z dnia 8 listopada 2012 r., III AUa 1728/12, LEX nr 1236488).

Inaczej rzecz ujmując, praca polegająca na dozorze lub kontroli powinna być wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy (argument z § 2 ust 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.), gdyż tylko wówczas przyczynia się ona do szybszego obniżenia wydolności organizmu, stąd też osoba wykonująca taką pracę ma prawo do emerytury wcześniej niż inni ubezpieczeni (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2009 r., I UK 4/09, LEX nr 509022). W orzecznictwie wskazano, że uznanie dozoru lub kontroli za pracę w szczególnych warunkach podyktowane jest ich wykonywaniem w warunkach bezpośredniego narażenia na szkodliwe dla zdrowia czynniki. Oznacza to, że praca wymieniona w Dziale XIV poz. 24 musi polegać na bezpośrednim nadzorze i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2014 r., II UK 229/13, LEX nr 1418807; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 62/07, LEX nr 375653; z dnia 14 stycznia 2014 r., II UK 209/13, LEX nr 1421811).

W tym kontekście podkreśla się, że zatrudnienie na stanowisku kierowniczym, które nie ogranicza się do sprawowania stale i w pełnym wymiarze czasu pracy dozoru nad pracownikami świadczącymi pracę w szczególnych warunkach, ale polega na wykonywaniu także innych, licznych czynności kierowniczych, nie stanowi wykonywania pracy w szczególnych warunkach dla potrzeb nabycia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2007 r., I UK 376/06, OSNP 2008 nr 13-14, poz. 203 i z dnia z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07, LEX nr 483283). Nie znaczy to jednak, że pracownik nadzoru (dozoru) nie może wykonywać innych czynności w warunkach nienarażających ją bezpośrednio na szkodliwe dla zdrowia czynniki. W szczególności, chodzi tu o czynności ściśle związane ze sprawowanym dozorem inżynieryjno-technicznym i stanowiące jego immanentną cechę, jak sporządzanie dokumentacji dotyczącej dozoru i będącej jego integralną częścią (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2009 r., II UK 243/08 LEX nr 550990 i z dnia 30 stycznia 2007 r., I UK 195/07, LEX nr 375610) lub inne krótkotrwałe wyłączenia od narażenia na działanie takich czynników, spowodowane np. udziałem w

koniecznym szkoleniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 75). Czynności te, jak podkreślił Sąd Najwyższy, należy jednak oddzielić od czynności, które nie pozostają w związku z tym dozorem i stanowią dodatkowe obowiązki pracownicze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2006 r., I UK 376/06, OSNP 2008 nr 13-14, poz. 203).

Dokonując oceny podstaw materialnoprawnych skargi kasacyjnej, należy mieć na uwadze, że przepisy załącznika A do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. nie mogą być interpretowane w sposób rozszerzający (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2012 r., II UK 103/11, LEX nr 1130388; z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 133/13, LEX nr 1399913; z dnia 9 listopada 1999 r., II UKN 187/99, OSNAPiUS 2001 nr 4, poz. 121; z dnia 16 sierpnia 2005 r., I UK 378/04 OSNP 2006 nr 13-14, poz. 218; z dnia 23 października 2006 r., I UK 128/06, OSNP 2007 nr 23-24, poz. 359).

Sumą przeprowadzonych rozważań jest teza, że fałszywe jest wyznaczanie temporalnego wektora zależności między sprawowanym dozorem a czynnościami pracownika, które nie polegają bezpośrednio na kontroli podległych pracowników. Przy kwalifikowaniu pracy zgodnie z pkt 24 działu XIV wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. nie ma znaczenia ile czasu zajmuje osobie dozorującej wykonywanie prac organizacyjnych i towarzyszących (sporządzenie dokumentacji, nanoszenie na niej zmian, czy też wykonywanie innych czynności nie związanych bezpośrednio z dozorem). Nie można przez ten pryzmat dokonywać oceny czy praca była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy (§ 2 rozporządzenia RM z dnia 17 lutego 1983 r.). W tym zakresie, wywody Sądu Apelacyjnego nie są trafne.

Istotne jest natomiast to, czy istnieje relacja funkcjonalna między obowiązkami pracownika a koniecznością sprawowania bieżącego dozoru nad pracownikami. Wątek ten nie był jednak wiodący w rozważaniach Sądu Odwoławczego. Mimo wspomnianych uwag krytycznych, okazuje się, że ostatecznie Sąd Apelacyjny ma rację, gdy nie uznaje bezpośredniego związku pewnych obowiązków wnioskodawcy z dozorem inżynieryjno-technicznym. O ile można dyskutować, czy tak zwane „operatywki” nie mieściły się w granicach rzeczonyj relacji, o tyle oczywiste jest, że czynności realizowane przez

ubezpieczonego w ramach szkolenia BHP, karania i dyscyplinowania pracowników, czy polegające na nawiązywaniu kontaktów, kontrolowaniu i odbieraniu remontów dokonywanych przez firmy zewnętrzne, nie dają się bezpośrednio powiązać z procesem produkcyjnym, który miał podlegać kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji oraz dozorowi inżynieryjno-technicznemu. Wiążące przy tym dla Sądu Najwyższego jest ustalenie, że czynności te nie miały charakteru incydentalnego. W ten sam sposób należy ocenić wielokrotne przemieszczanie się wnioskodawcy po terenie zakładu pracy.

Formułując wnioski końcowe, trzeba przyznać, że część aspektów poruszonych przez wnioskodawcę w skardze kasacyjnej świadczy o naruszeniu przez Sąd Apelacyjny prawa procesowego i materialnoprawnego. W ostatecznym rozrachunku, okazuje się jednak, że pierwszy rodzaj uchybień nie ma przełożenia na wynik sprawy, a w ramach drugiego, nie udało się zakwestionować wszystkich zmiennych, które samoistnie świadczą o tym, że ubezpieczonemu nie przysługuje prawo do emerytury.

W art. 398¹⁴ k.p.c. stwierdzono, że oddalenie skargi kasacyjnej ma miejsce wówczas, gdy nie ma ona uzasadnionych podstaw albo jeżeli zaskarżony wyrok mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu. Koncentrując się na drugiej części tego przepisu, trzeba wskazać, że wnioskodawca nie wykonywał jedynie czynności funkcjonalnie związanych z dozorem inżynieryjno-technicznym, co w świetle wymogu z § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytur i rent inwalidzkich dla pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze w związku z działem XIV, poz. 24 wykazu A, stanowiącego załącznik do tego rozporządzenia oraz w związku z art. 184 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie daje podstaw do uwzględnienia żądania ubezpieczonego. W tym kontekście, rozstrzygnięcie Sądu drugiej instancji odpowiada prawu, a skarga kasacyjna okazała się nieskuteczna. Dlatego Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

